

KAZIMIERZ BRONISZ ur. 1935; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Strajk na MPK
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, MPK, strajk, stosunek ludzi

Strajk na MPK

Ludzie w stosunku do strajku w MPK to byli podzieleni, jedni to akceptowali, drudzy nie. Mówili: „co nas to obchodzi, że pan za inne firmy strajkuje, ja potrzebuję dojechać do pracy”. Ale pierwsze strajki, jak wszyscy to woleli iść piechotą, bo i tak nikt nie pracował. Dla nich było źle, że my chcemy ich dowieźć ich do pracy. To ludziom to nie pasowało. I komentarze były różne. Od pochwał do nagan, do rękoczynów, różnie było. Ale tam nikomu się specjalnie, ale szyby nie raz były powybijane w autobusach. Bo to ludzie się dowiedzieli, że coś się dzieje, jak kierowcy stanęli. Bo jak już gdzieś tam zakład pracy nie, ale już komunikacja stoi no to już jest źle, bo jakoś tak było, nie wiem który to rok był, że ja byłem na wczasach nad morzem i myśmy nie wiedzieli. Później doszło, że to w Lublinie strajki tam na Wybrzeże, że jest szum. I przyjechaliśmy jakoś szczęśliwie do domu i tu już cała, można mówić jakbyśmy byli w ogóle nie w Polsce. Nie bardzośmy wiedzieli, o co chodzi, dopiero później jak żeśmy wrócili to się zaczęło. Gdzieś pierwsze początki jak z tych wczasów żeśmy wrócili.

Data i miejsce nagrania	2005-06-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"